

Idea for men!

(Dokończenie ze strony 13)

pod Olszynką Grochowską czy Wawrem, ale w karcianych pojedynkach toczonych już na emigracji – po prostu działali sobie chłopcy na nerwy, silniej niż Car-Trup i niż król-Duch, za to ich potomkowie na pamięć umieli „Redutę Ordona”, przy „Trylogii” zaś, to o jejkę, jejkę. Kmicic, Bohun, bracia Kiemlicze, Mały Rycerz, dzielna Baśka Wołodyjowski. Ponieważ służyli częstokroć w armii cesarsko-królewskiej, w roku 1914 poszedł rozkaz do poborowych, żeby każdemu do tornistra na rozgrzewkę dać „Ogniem i mieczem”, i na front. Pomogło: wszak nie my wykreowaliśmy postać wojaka Szwejka, dekownika... Podczas II wojny służyło w szeregach Wehrmachtu więcej etnicznych Polaków niż łącznie w Narodowych Siłach Zbrojnych, AK, Batalionach, GL-u i AL-u, Żegocie i Szarych Szeregach. No bo ludność Pomorza, Kujaw, Wielkopolski, Mazur i Śląska miała wiadomy wybór, a mało która zakazana piosenka zrobiła taką ogólnonarodową karierę, stała się tak lubiana, jak:

*Wojna nie wojna.
Kto handluje ten żyje.*

Nawet neonazista. Prezydent Rosji w swoich latach komсомolskich ćwiczył padnij, powstań, ćwiczył podśluch, kuł niemiecki, wykrzykiwał na lekcji karate po japońsku, a nie powiedzieli mu, kto podpisał pakt Ribbentrop-Mołotow.

Urszula Benka

Pamiętnik ułana

Mam w rodzinie swojej szwagra, który ma wysoki stopień oficerski, ale nigdy nie widziałem go w mundurze. Kiedyś łatwo było spostrzec w ulicznym tłumie polskiego oficera, wyróżniał się przede wszystkim elegancją. Wystarczyło spojrzeć chociażby na buty, zwane oficerkami... Dzisiaj zdezaktualizowało się powiedzenie, że „za mundurem panny sznurem”, czar munduru nie działa, zagubił się: w przeszłości.

A jak to było kiedyś, przed wojną, opowiada Grzegorz Cydzik w swej książce wspomnieniowej, pamiętniku pt. „Ułani, ulani”.

Grzegorz Cydzik urodził się w Wilnie w roku 1909. Był typem oficera kawalerii określanego mianem „pistoleta”. W swoich wspomnieniach odmalował z humorem i z detalami dotyczącymi np. cen wyposażenia kawalerzysty, ułana. Niejednokrotnie rodzina partycypowała w kosztach, ale robiono to dla honoru, bo syn był przecież ułanem! Od wieków bowiem Polak ma głęboko zakorzeniony sentyment do pięknych koni, a stąd wywodzi się jego miłość do kawalerii.

Podczas uroczystości promocyjnych w Centrum Wyszkozenia Kawalerii w Grudziądzu, pierwszy ułan II Rzeczypospolitej, generał brygady dr Bolesław Wieniawa-Długoszowski

wzniósł toast, w którym m.in. powiedział: „Pracownicy nasi i ojcowie, których po prawdzie i bez przesadnej dumy moglibyśmy nazwać najlepszymi kawalerzystami świata, gdy chcieli pochwalić młodzieńca o junackim wyglądzie i w najlepszym przedstawić go świetle, mówili o nim: – jak go widzisz, tak go pisz. Znaczyło to, że jest istotnie takim, na jakiego wygląda, takich nam i dzisiaj trzeba członków i adeptów w naszym kawalerskim zakonie... Poza tradycyjnymi regulaminami, są w tym zakonie jeszcze naddatki, jak werwa, temperament, szczodrość serca i szczerłość, wesołość i humor, który nigdy nie odstępował w najgorszych nawet tarapatach, ale jeszcze ponadto fason i szyk kawalerski.”

To właśnie dobrze skrojone bryczesy, to cholewy błyszczące jak czarne zwierciadła, to forma ostróg i ta czapa z okapem okutego daszka na prawe ucho z fantazją nasunięta.

Czegóż to jeszcze nasz fason kawalerski wymaga? Skrupulatności w służbie. W zasadach savoir-vivre'u regulujących fason kawalerski, nie jest mile widziane, a raczej słyszane, wygłaszanie patetycznych i wzniosłych frazesów na tematy wielkie i święte. Kawalerzysta powinien patos wielkich uczuć mieć głęboko w sercu. Człowiek, który kocha głęboko, nie mówi o swej miłości, lecz żyje nią i dla niej umiera”.

Nie dziw zatem, że tak „ustawieni zprogramowani” ułani potrafili z szabliami w dłoni szarżować na niemieckie czołgi.

EMIL BIELA

Grzegorz Cydzik, „Ułani, ulani”. Instytut Wydawniczy „Erica” – „Tetragon” 2013.

Określone chwile i przestrzenie

Temat czasu będzie rozważany z punktu widzenia filozofii w tomiku poezji Juraty Bogny Serafińskiej pt. *Kryształ czasu*. Poetka nie odpowiada na pytanie ile jest tych kryształów, ale sami możemy stwierdzić, że są nimi zwykłe jednostki czasu. Sam tytuł zbioru podkreśla przynależność własności (czas posiadający kryształ). Jurata Bogna Serafińska odsłania je w każdym utworze; a każdy z nich jest inny. Nie należy ich wydobywać – tylko oglądać.

Podmiot liryczny rozpoczyna swoją opowieść sprzed „narodzenia się czasu”. Ma ona wymiar niezwykły, ponieważ wskazuje na istnienie bardzo kruchego kryształu: *Gdy czas jeszcze nie istniał / Drzemały świetne fale / A fioletowy kryształ / Skrzył się nietemporalnie* (s. 11).

Przedstawiona historia przez osobę mówiącą w wierszu jest sceną zapowiadającą ciąg dalszy, który możemy się domyśleć; znajdując się w ściśle określonej przestrzeni.

Pojawiająca się wskazówka stanowi konkretny punkt odniesienia. Widnieje jako granica pomiędzy przeszłością, a teraźniejszością. Dla podmiotu lirycznego współczesność jest wyłącznie miejscem podróży w czasie istniejącym wyłącznie w naszej świadomości np. poprzez wspomnianie przyjemnych chwil; chociażby

sprzed miesiąca, czy sprzed roku. Obok tego wszystkiego stoi zwyczajnie przyszłość: *Wskazówka dzieli / Na kiedyś i na teraz / Wczoraj, dzisiaj i jutro* (s. 18).

Jest to wyłącznie fakt czysto filozoficzny. W dalszej części utworu podmiot liryczny to wszystko wyjaśnia, nie odnosząc się do odległej przeszłości i przyszłości; na zasadzie wczoraj – dzisiaj – jutro.

Rozważania na temat wypowiedzianych słów rozpoczynają się od postawienia pytania. W ustach podmiotu lirycznego ma wymiar naukowy: *Słowa niewypowiedziane / O odpowiedniej porze / Czy tracą swą powagę?* (s. 23).

Osoba mówiąca w tym wierszu boryka się z problemem ważnym, ponieważ komunikat wypowiedziany w nieodpowiedniej chwili może zostać źle odebrany. Ma także świadomość, że w mowie nie stosuje się znaków interpunkcyjnych. Nadzieja będzie pojawiać się między słowami zupełnie zwyczajnie. Wątpliwości będą zmuszały nas oraz osobę w tym wierszu do większej zadumy nad doбором słów i miejscem ich użycia. Sami wypowiadamy wiele wyrazów.

Kultura jest dość obfita w wiele legend i podań, które są przekazywane z pokolenia na pokolenie w różnorodnej formie. Opowieści te mają charakter baśniowy. Podmiot liryczny wskazuje na ich fantastyczny wymiar. Komentuje je: *Wszystko ma swój styl i klasę / I sens w dążeniu do celu. / Miło zapomnieć jest czasem / O sprawach przykrych tak wielu* (s. 46).

Legendy posiadają odpowiedni styl oraz sens, który jest wiedzą o życiu! Osoba z wiersza fascynuje się nimi, ponieważ są odskocznią od jej kłopotów.

Siła kłamstwa jest bardzo ogromna. Podmiot liryczny rozpoczyna swoją refleksję od pytania: *Gdy kłamca mówi, / Że kłamie, / To mamy problem / Wyzwanie / Czy właśnie prawdy / Nie wyznał?* (s. 72).

Na to pytanie jest bardzo trudno odpowiedzieć. Łatwość jego wypowiedziania powoduje, że staje się ono powszechne na każdym kroku. Wypowiedziane trudno zmyć. Podmiot liryczny ma świadomość, że te dywagacje mają wyłącznie aspekt filozoficzny i pozostaną wyłącznie zapisane w literaturze naukowej. Nie bez powodu osoba mówiąca w tym wierszu rozmyśla nad prawdą poprzez stawianie odpowiednich pytań o stan prawdy, czy ona istnieje i czy rzeczywiście kłamstwo ją wyparło.

Jurata Bogna Serafińska w tomiku *Kryształ czasu* balansuje na granicy świata rzeczywistego oraz mitologii; pojawiają się liczne odniesienia do mitologii słowiańskiej. Jednoznacznie odpowiada poprzez zdobytą wiedzę filozoficzną co znajduje się między jawą a snem – odpowiedź wydaje się bardzo prosta – rzeczywistość. Poetka pod wpływem doświadczenia nie tylko egzystencjonalnego spogląda na fragmenty swoich dawnych dzieł. Pokazuje nam jak mamy wykorzystywać wszystkie otrzymane szanse; to wszystko dzieje się w określonej chwili.

KRZYSZTOF GRABOŃ

Jurata Bogna Serafińska, „Kryształ czasu”. Wydawnictwo Armagraf, Krosno 2013, s. 90.

Gazeta Kulturalna Poezja Proza Krytyka Historia Sztuka Muzyka – miesięcznik

Wydawca i redakcja: DOM KULTURY 97-425 ZELÓW, ul. Kościuszki 74, tel. (044) 6341098; 504630543

e-mail: andrzejdebkowski@wp.pl www.gazetakulturalna.zelow.pl

Redaktor prowadzący — **Andrzej Dębowski**.

Współpraca: Józef Baran, Emil Biela, Tadeusz Czemiński, Małgorzata Dębowska, prof. Igancy S. Fiut, Andrzej Gnarowski, Kazimierz Iwosse, Stefan Jurkowski, Rafał Orlewski, Janusz Orlikowski, prof. Maria Szyszowska, Igor Wieczorek, Tadeusz Zawadowski, Leszek Żuliński.

Współpraca techniczna: Małgorzata Kotala, Agnieszka Kowalczyk.

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów. Zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmian tytułów nadsyłanych tekstów bez uprzedniego powiadomienia autora. Skład: Andrzej Dębowski. Druk: „TAGRAF”, 98-113 Buczek, Bachorzyn 13, tel. (043) 677-41-56.